

WSTĘP

Historia, którą będziecie czytać, jest prawdziwa. Nazwiska nie zostały zmienione w celu ochrony winowajców. Książka ta może odmienić Wasze życie. Po jej przeczytaniu nigdy już nie będziecie patrzeć na wydarzenia krajowe i światowe tak jak dotychczas.

Wtajemniczeni – Nie ważcie się mówić, że to spisek będzie książką bardzo kontrowersyjną. Z początku uzyska ona bardzo niewielki rozgłos i ci, których plany są w niej wyłożone, będą próbowali zabić ją poprzez zмовę milczenia. Z powodów, które staną się oczywiste, gdy zaczniecie książkę tę czytać, nie będzie ona recenzowana we wszystkich „właściwych” miejscach ani też dostępna na Waszym miejscowym stoisku z książkami. Ludzie, o których się w niej mówi, nie potrafią jednak w żaden sposób zablokować oddolnego systemu rozpowszechniania książek. Wymienieni w tej publikacji ludzie i organizacje będą w końcu zmuszeni próbować osłabić oddziaływanie jej lub autora. Mają oni swój interes w tym, by nie dopuścić, abyś zorientował się w ich poczynaniach. Mają też do dyspozycji w mediach wielkie działa do ostrzeliwania zapór wzniesionych we *Wtajemniczonych – Nie ważcie się mówić, że to spisek*.

Samą siłą swojego głosu, „eksperci” będą próbowali kpinami odwieść Cię od badania na własną rękę, czy zawarte w tej książce informacje są prawdziwe, czy nie. Zignorują fakt, że autor przyznaje, iż niektóre z jego tez oparte są na domysłach, ponieważ ludzie znający prawdę nie zamierzają się zwierzać. Wynajdą jakiś błąd w druku lub będą spierać się o jakiś punkt, który pozostaje otwarty do dyskusji. W razie

potrzeby będą kłamać, by chronić siebie poprzez oczernianie tej książki. Ze względów psychologicznych wielu ludzi wołałoby wierzyć tym, którzy wyśmiewają zawarte tu informacje, ponieważ wszyscy lubimy ignorować złe wieści. Czyńmy tak na własną zgubę!

Będąc nauczycielem akademickim, senatorem stanowym, a obecnie kongresmenem, miałem do czynienia z prawdziwymi profesjonalistami od stawiania zasłony dymnej w celu ukrycia własnych poczynań poprzez próby zniszczenia oskarżyciela. Mam nadzieję, że przeczytacie tę książkę uważnie i wyciągniecie własne wnioski, zamiast przyjmować opinie tych, którzy z konieczności muszą starać się książkę zdyskredytować. Może od tego zależeć Wasza przyszłość.

John G. Schmitz
kongresmen Stanów Zjednoczonych Ameryki
25 października 1971 r.

ROZDZIAŁ I

NIE ZAWRACAJCIE MI GŁOWY FAKTAMI

Większość z nas, czy to jako rodzice, czy jako młodzi ludzie, robiło eksperyment polegający na próbie odnalezienia „ukrytego obrazka” w innym obrazku, zamieszczonym w jakimś piśmie dla dzieci. Zwykle wygląda to tak, że pokazują Wam jakiś krajobraz z drzewami, krzakami, kwiatami i innymi fragmentami natury. Podpis zaś głosi: „Gdzieś na tym obrazku ukryty jest osiołek ciągnący wózek z chłopcem. Czy potraficie ich odszukać?”.

W jaki sposób byś nie próbował, zwykle nie potrafisz odnaleźć ukrytego obrazka, dopóki nie odwrócisz jakiejś dalszej kartki w czasopiśmie, gdzie pokazują Ci, jak to sprytnie artysta ukrył przed nami obrazek.

Studiując krajobraz, uświadamiamy sobie, że cały obrazek namalowano w taki sposób, by ukryć w nim obrazek prawdziwy, i że gdy raz zobaczymy „prawdziwy obrazek”, to będzie on już nas dosłownie kłuć w oczy.

Uważamy, że ludzie „malujący obrazki” w środkach masowego przekazu w sztuczny sposób kreują dla nas widoczki skrywające prawdziwy obraz rzeczy. Pokażemy w tej książce, jak odnajdywać „ukryty obraz” w widoczkach prezentowanych nam codziennie za pośrednictwem gazet, radia i telewizji. Gdy raz uda się Wam przeniknąć wzrokiem kamuflaż, zobaczycie osiołka, wózek i chłopca, którzy byli tam przez cały czas.

Miliony Amerykanów doświadcza troski i frustracji z powodu niepomyślnego biegu spraw w naszym kraju.

Czują oni, że coś jest nie w porządku, i to w sposób rażący, lecz za sprawą malarzy obrazków nie potrafią dojść do tego, co to jest.

Może jesteś jedną z takich osób. Coś cię gryzie, ale nie jesteś pewien co. Wybieramy ciągle nowych prezydentów, którzy na pozór szczerze obiecują powstrzymać światowe postępy komunizmu, położyć tamę nadmiernym wydatkom rządowym, zdusić płomień inflacji, postawić na nogi gospodarkę, odwrócić trend obracający nasz kraj w moralny rynsztok, a przestępców wpakować do pudła, gdzie jest ich miejsce. Wbrew wielkim nadziejom i błyskotliwym obietnicom z okresu kampanii wyborczej, problemy te wciąż jednak się pogłębiają, niezależnie od tego, kto pełni urząd. Każda nowa administracja, czy to republikańska, czy demokratyczna, kontynuuje tę samą podstawową politykę poprzedniej administracji, którą tak ostro krytykowała podczas kampanii wyborczej. Wspominanie o tym uchodzi za nietakt, taka jednak jest prawda. Czy istnieje jakiś możliwy do przyjęcia powód, dla którego tak się dzieje? Uważa się, że nie powinniśmy tak myśleć. Uważa się, iż wszystko to jest sprawą przypadku i zbiegu okoliczności i że dlatego nie mamy tu czym się zajmować.

Franklin Delano Roosevelt powiedział jednak kiedyś: „W polityce nic nie dzieje się przypadkiem. Jeżeli już się dzieje, to możecie się założyć, że tak to zaplanowano”. Z racji swojej pozycji wiedział on, co mówi. Uważamy, że wiele spośród najważniejszych wydarzeń światowych, jakie kształtują nasze losy, zachodzi, ponieważ jakiś człowiek lub jacyś ludzie tak to zaplanowali. Gdybyśmy mieli do czynienia tylko z rachunkiem prawdopodobieństwa, połowa zdarzeń ważnych dla bytu naszego narodu byłaby dla Ameryki